



Rok XXVII ISSN 1233-2593  
Nr 6 (288) lipiec 2016 r., numer specjalny

Światowe Dni Młodzieży, Kraków 2016



W gminie Sułkowice



# KLAMRA

GAZETA GMINNA



## Zaczęliśmy w 2014 roku

**Jesteśmy co prawda niewielką gminą, ale chcemy i możemy pomóc w organizacji Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r. – napisaliśmy do ks. biskupa Damiana Muskusa 21 lutego 2014 roku. I tak się zaczął nasz udział w organizacji pobytu pielgrzymów na ŚDM (Piotr Pułka).**

**Ostateczna wersja umowy** z Archidiecezją Krakowską podpisana została 25 lutego 2016 r. Poprzedziły ją kilkumiesięczne negocjacje warunków odpowiadających kurii i możliwych do zabezpieczenia przez naszą gminę. Zgodnie z tym, co od początku deklarowaliśmy, udostępniliśmy pomieszczenia na noclegi w szkołach wraz z sanitariatami i pokryliśmy koszty mediów i pracy obsługi – dyżury pracowników szkół oraz kuchni i stołówek szkolnych. *Piotr Pułka, burmistrz*

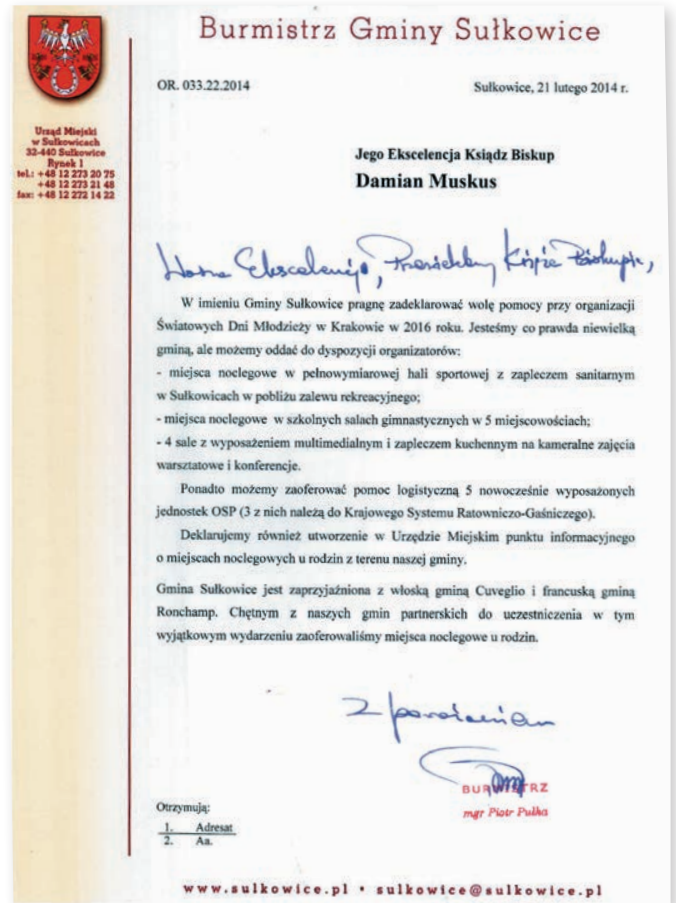
**Jednostki OSP w całej gminie** były w stanie podwyższonej gotowości i dyspozycyjności. Część druhów wzięła w tym celu urlopy. 15 druhów pomagało też w zabezpieczeniu pętli autobusowej oraz w kierowaniu ruchem. Zmieniali się przy tym zadaniu codziennie od godz. 8.30 do 15 i od 21 do 2. W zabezpieczeniu powitania papieża Franciszka na Błoniach wzięło udział 7 druhów. Koordynatorem prac OSP był komendant gminny Rafał Kurek. *Jakub Światłoń*

**Gminne szkoły** solidnie przygotowały się na przyjęcie pielgrzymów. Wspólnie z dyrektorami z wyprzedzeniem ustaliliśmy regulamin obsługi pobytu pielgrzymów, wyznaczeni zostali koordynatorzy i dyżury pracowników. Dyrektorzy nawet kolejność remontów czy zakupów planowali w kontekście ŚDM, by były praktyczne podczas pobytu pielgrzymów. Budynki szkół przeszły liczne kontrole, m.in. sanepidu i ppoż. Wypełniliśmy wiele ankiet m.in. z Komitetu Organizacyjnego ŚDM i urzędu wojewódzkiego. Na początku tego roku szkolnego ustaliliśmy, że żaden pracownik obsługi nie będzie planował urlopu w tych dniach.

W okresie przygotowań i samych Świątowych Dni dyrektorzy na bieżąco byli w kontakcie z komitetami parafialnymi. Na długo wcześniej wszystko było ustalone, każdy wiedział, co ma robić. To pozwoliło uniknąć niepotrzebnych stresów i zapewnić dobrą atmosferę pobytu naszych gości w szkołach.

Bardzo to za to dziękuję.

*Rozalia Oliwa, wiceburmistrz*



W trosce o **bezpieczeństwo publiczne i teleinformatyczne** od 20 lipca do 1 sierpnia 2016 r. w całej Polsce wprowadzone zostały dwa stopnie alarmowe – Alfa i Bravo-CRP. Dla nas w Urzędzie Miejskim oznaczało to wprowadzenie procedur zarządzania kryzysowego, czyli podwyższonej czujności i pełnej dyspozycyjności służb oraz całodobowych dyżurów telefonicznych kierownictwa. *Piotr Pułka*

**Straż Miejska** regulowała ruch przy gminnym parkingu koło kościoła i w centrum miasta, gdzie krążyło 10 przegubowych ŚDM-busów oraz mieszkańcy odwożący pielgrzymów na pętlę autobusową i odbierający ich stąd po powrocie z Krakowa. *Józef Stręk*



Prezydentura  
Konferencji  
Episkopatu  
Polski

pragnie złożyć jak najserdeczniejsze podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i zabezpieczenie pielgrzymki Ojca Świętego Franciszka do Polski. Dziękujemy szczególnie tym, którzy przyczynili się – tak na poziomie diecezjalnym, jak i ogólnopolskim – do organizacji Świątowych Dni Młodzieży, tego wspaniałego święta młodości i wiary.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy ku Ojcu Świętemu Franciszkowi za wszelki trud związany z Jego pielgrzymką do Polski. Dziękujemy Jego Eminencji ks. kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi za odwagę oraz Komitetowi Organizacyjnemu Świątowych Dni Młodzieży za nadzwyczajną pracowitość. Jesteśmy przekonani, że trud włożony w przygotowanie minionych dni przyniesie plon stokrotny naszej Ojczyźnie i światu – Kościołowi w Polsce i Kościołowi powszechnemu.

W minionych dniach objawiła się po raz kolejny pośród naszych rodaków owa wspólnota ducha, której nasza Ojczyzna tak bardzo potrzebuje dla swojego rozwoju. Wspólnota ducha, sięgająca swoimi korzeniami 1050 lat w głąb naszej historii, dawała Polakom przez wieki silne poczucie tożsamości. Wspólnota wartości, która jest ponad podziałami, każe nam patrzeć w przyszłość naszej Ojczyzny z nadzieją.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do polskiej młodzieży. Wasza obecność, entuzjazm oraz zaangażowanie były pięknym świadectwem dojrzałej wiary i miłości do Chrystusa i Kościoła.

Dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu władz państwowych i samorządowych oraz tak wielu instytucji: policji, wojska, straży pożarnej, służb medycznych, tysięcy wolontariuszy a także rodzin, które ze staropolską gościnnością przyjmowały pielgrzymów z kraju i zagranicy, miliony pielgrzymów zebranych w Krakowie i w innych miejscach mogły cieszyć się obecnością, słowami i gestami Ojca Świętego Franciszka.

W sposób szczególny dziękujemy pracownikom mediów, zwłaszcza telewizji publicznej, którzy z najwyższym zaangażowaniem – na dobrym merytorycznym i technicznym poziomie – relacjonowali ostatnie wydarzenia, tak ważne dla milionów Polaków. Dzięki temu Chrystusowe przesłanie o Bożym miłosierdziu mogło dotrzeć do ponad 180 krajów świata. Przyczyniło się – podobnie jak obecność tak licznie zebranej reprezentacji młodzieży z całego świata – do wielowymiarowej promocji Polski.

Zapewniamy o naszych modlitwach w intencji tych, którzy przyczynili się do owocnego przeżycia minionych dni i prosimy Boga bogatego w miłosierdzie o obfite błogostawieństwo dla was wszystkich.

Oficjalny komunikat KEP, 3 sierpnia 2016 r.



We wszystkich miejscowościach gminy gościliśmy pielgrzymów z: Włoch, Polski, Austrii i Niemiec, Francji oraz z Brazylii, Hiszpanii, Portugalii, Kolumbii, Hondurasu, Paragwaju, Iraku, Boliwii, Indii:

936 – u rodzin, 403 – w 5 szkołach, 30 – w strażniczy OSP, 49 – w karczmie

**2 kardynałów, 14 biskupów, ok. 100 księży, kleryków i zakonnic**

W przyjęcie pielgrzymów zaangażowało się **241** rodzin, ok. **90** osób w **5** komitetach parafialnych i wolontariuszy. ok. **100** osób dyżurujących w szkołach i przygotowujących posiłki:

**3101** śniadań; **2359** obiadów; **536** obiadokolacji; **1978** kolacji na wynos

## Dziękuję Wam

**Za trud, poświęcony czas i zaangażowanie, za wielkie serce – dziękuję Wszystkim, którzy włączyli się w tak wspaniałą organizację i atmosferę pobytu pielgrzymów na Światowe Dni Młodzieży w naszej gminie.**

Dziękuję Komitetom Parafialnym, księżom i zakonnikom, wolontariuszom i rodzinom za poświęcenie i entuzjazm, z jakim przyjmowaliście pielgrzymów.

Dziękuję dyrektorom i pracownikom naszych szkół, które przyjęły tak liczne grupy pielgrzymów.

To Wy byliście na pierwszej linii frontu – bezpośrednio i na co dzień troszcząc się o naszych gości.

Dziękuję cichym bohaterom organizacji ŚDM – druhom OSP, strażnikom miejskim dbającym o ich bezpieczeństwo i służbom porządkowym. To dzięki Waszej pracy przez całą dobę możliwa była tak sprawna organizacja ruchu, że nawet w samym centrum Sułkowic, gdzie był główny parking z ŚDM-busami, nie odczuwało się zakłóceń w ruchu ulicznym, a autobusy mogły sprawnie przywozić i odwozić pielgrzymów. I za utrzymanie porządku i czystości na naszych ulicach.

Dziękuję pracownikom Urzędu Miejskiego, służbom medycznym, służbom informacyjnym i koordynatorom. Chciałbym tu wymienić każdego z osobna, bo każdy wykonał swoją pracę wzorowo, wkładając w nią nie tylko swój profesjonalizm, ale również serce.

Dziękuję osobom przygotowującym posiłki dla pielgrzymów w szkołach i restauracjach. To była ogromna i bardzo potrzebna praca. Dziękuję kuchniom szkolnym, które na bieżąco odczytywały potrzeby swoich gości i troszczyły się o nich, jak o własne dzieci.

**Dziękuję Wam** – nasi wspaniali Goście, Pielgrzymi z różnych stron świata. Razem przeżyliśmy wielkie święto, które na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Wierzę, że także i Wy wynieśliście od nas dobre wspomnienia, a nawiązane znajomości będą owocowały w przyszłości. Mówiliście, że się Wam u nas podoba, więc zapraszam znowu do Gminy Sułkowiec. **Thank You** – our wonderful Guests, Pilgrims from all over the world. We have celebrated together a great festivity that will stay in our memory forever. I believe that you also keep good memories and that the new friendships will last in the future. As you have claimed to like it here, please remember that all of you are most welcome in our community in Sułkowiec. **Grazie** – Cari nostri ospiti, i Pellegrini per GMG dalle tutte parti del mondo. Vi ringrazio per la vostra presenza tra di noi durante questi giorni di festa e grande gioia che rimarranno per sempre nei nostri ricordi e nei nostri cuori. Credo che anche voi avete belli ricordi, che avete fatto le amicizie che dureranno per anni. Se vi è stata piaciuta la terra di Sułkowiec – ritornate! – Vi invitiamo! Ci sono qui ancora tante belle cose e tanti posti interessanti da scoprire. **ARRIVEDERCI!** A presto! **Merçi** – Je vous remercie, nos invités formidables, les Pèlerins de différentes parties du monde. Ensemble, nous avons vécu une grande fête qui restera dans notre mémoire à jamais. Je crois que vous aussi vous avez gardé de bons souvenirs de nous, et que les connaissances établies ici porteront ses fruits à l'avenir. Vous avez dit que vous aviez passé de bons moments chez nous - je vous invite alors à la Commune Sulkowice. **Danke** – Bei unseren lieben Gästen, Pilgern aus aller Herren Länder, möchten wir uns herzlich bedanken. Wir haben zusammen ein großes Fest gefeiert, das für immer in unserem Gedächtnis bleiben wird. Ich hoffe, dass auch Ihr bei uns gute Erinnerungen gesammelt habt und dass die hier geknüpften Freundschaften sich in der Zukunft weiter ausweiten werden. Ihr sagt, es hat Euch hier gefallen – also laden wir Euch gerne wieder zu uns in die Gemeinde Sulkowice ein.

Piotr Pułka, burmistrz |



## Biertowice



### 68 pielgrzymów z Francji

Grupa z Nevers, Aix en Provence, Rethel oraz z Hondurasu, Brazylii i Indii.

**Wszyscy pielgrzymi zostali przyjęci w domach – 23 rodziny.**

**Parafialny Komitet Organizacyjny i wolontariusze:**

Monika Widlarz (przewodnicząca), Alicja Ciężkowska, Elżbieta Ciężkowska, Karol Ciężkowski, Szymon Duda, Magdalena Świerk, Anna Turek, Sylwia Turek + osoby wspomagające: Bartłomiej Śmiłek, Joanna Turek.

\*\*\* Najlichnieszą była 56-osobowa grupa z Aix en Provence, z miasta, gdzie dokonano się cud potrzebny do beatyfikacji Jana Pawła II – niewy tłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie z choroby Parkinsona siostry Marie Simon-Pierre.

## Jak o własną rodzinę

Gospodarze goszczący pielgrzymów tak dbali o nich, jak o własną rodzinę. Byli naprawdę na każde zawołanie, pomagali, pytali, co i kiedy trzeba pomóc. Wszyscy byli bardzo przejęci.

Nasi pielgrzymi mieli katechezę w Izdebniku, ale przychodzili także do naszego kościoła, śpiewali. W sobotę rano mieliśmy Mszę św. pożegnalną. Francuscy księża dziękowali nam, żeśmy ich przyjęli i za otwarte serca. Żegnali się z nami ze łzami w oczach.

Monika Widlarz |

\*\*\* W grupie francuskiej w Biertowicach była młodzież z Brazylii ze wspólnoty SHALOM, która pomagała i organizowała w Krakowie Festiwal Młodzieży „HALLELUYA” na Placu Szczepańskim.

## Bogata wioska

Księża mówili mi, że pielgrzymi są pod dużym wrażeniem naszego kościoła w Biertowicach. Zachwycali się, jaki jest piękny, zwłaszcza na tle francuskiej bylejąkości. Mówili, że muszę tu mieszkać bardzo bogaci ludzie, skoro mamy tak zadbaną świątynię.

ks. Jacek Budzoń

Kiedy weszli na obiad do strażnicy to było jedno wielkie WOW. Nie dowierzali że to budynek OSP.

Monika Widlarz |

# Świat się we wsi zatrzymał

To było świętowanie całej naszej wioski, wszyscy mieszkańcy się włączyli, jeśli nie nocowali pielgrzymów, to ich wozili na katechezę lub nawet pod Kraków, podwozili, gdzie potrzeba. 10, 12 samochodów nieustająco kursowało. Świat we wsi się zatrzymał. Każdy był do posługi według potrzeby (ks. proboszcz Jacek Budzoń).

## Zapał i radość

Wszyscy podziwiali ten zapał młodych ludzi; to, że szli, że trzeba, że warto. Ta radość mocno zapadła w pamięć. To było jedno wielkie święto nie tylko dla nich, ale i dla nas. Ci, co nie mogli uczestniczyć w głównych wydarzeniach, śledzili uroczystości w telewizji.

Byli pięknie prowadzeni duchowo przez swoich księży. Mieli spotkania, na których opowiadali własne przeżycia, doświadczenia. Dyskutowali ze sobą. Było tu u nas trzech księży i trzy zakonnice francuskie, pochodzące jednak – jedna z Włoch, a dwie z Afryki. Gros młodzieży z Biertowic zaangażowało się, chodzili z pielgrzymami, rozmawiali (głównie po angielsku), zbliżyli się do siebie. Dobrze, że mieliśmy ten jeden dzień luzu w czwartek dla siebie. Pomógł nam się lepiej poznać i nawiązać bliższe więzi.

ks. Jacek Budzoń |

\*\*\* Naprzeciwko kapliczki na drodze powiatowej zepsuł się autokar pielgrzymów z Hondurasu. Rodzina Wieczorków zaprosiła ich do domu, by poczekali w ludzkich warunkach na autobus zastępczy. Pan Wieczorek, członek regionalnego zespołu Tęcza, dał „rozbitkom” strój regionalny, w który się chętnie przebierali oraz skrzypce, na których przygrywali. W podziękowaniu za gościnę pielgrzymi wbił flagę Hondurasu koło domu państwa Wieczorków, nieopodal kapliczki. Ilekroć później przejeżdżali koło ich domu, tyle razy trąbili, machali i cieszyli się, że ich flaga wciąż tam jest.

\*\*\* Pierwsza para pielgrzymów, która przyjechała do Biertowic z Francji, to Martha i Charles Ferte: ona z Hondurasu, on z Francji. Poznali się na Światowych Dniach Młodzieży w Toronto w 2002 r. i od tego czasu jeżdżą razem na każde ŚDM.

## Pyszna polska kuchnia

Pielgrzymi bardzo dziękowali za jedzenie u nas w restauracji i u rodzin, które dodatkowo ich częstowały. Twierdzili, że było pyszne, było go aż nadto i nawet przepaszali, że już nie mogli więcej zjeść. Zachwycali się pierogami z owocami, z serem i z mięsem. Byli pod wrażeniem naszej strażnicy.

Teresa Profic, restauracja Klaudia |

\*\*\* Była zabawna sytuacja z zupą pomidorową. Teresa Profic przygotowała na talerzach ryż do zupy. Francuzi zaczęli jeść ten postny ryż, bo u nich zupę pije się osobno. Taka różnica kulturowo-kulinarna między nami.

## Mecz Polska – Francja

W czwartek zaplanowaliśmy dla naszych gości ognisko oraz mecz Polska – Francja (żeby sobie powetować Euro 2016, bo przecież to te kraje miały grać w finale). Mimo deszczu biertowianie i Francuzi zebrali się i zaczęli grać, ksiądz Jacek Budzoń był sędzią. Mieszkańcy zaczęli się schodzić, goście i gospodarze krzyczeli, dopingując swoich. Wygrali Polacy. Po meczu wszyscy zaczęli się schodzić w kółko, czarnoskóre siostry zakonne zaczęły tańczyć swoje tańce korzeni, ktoś zagrał na bębnach. Impreza się rozkręciła. Nad nami wisały flagi: polska, francuska i watykańska. Do późnego wieczora wszyscy byli na boisku, chociaż lało.

A kiedy wreszcie przeszliśmy pod strażnicę to czekał tam na nas grill, tańczyliśmy. Tak naprawdę wtedy dopiero bardzo się zintegrowaliśmy. Wszyscy żalowali, że tak późno. Poprzychodziły rodziny z dziećmi, starsze panie. Takiej imprezy na naszym boisku to jeszcze nie było.

Pierwszy raz byli u nas obcokrajowcy i widać było, że bardzo się nam spodobałi. Do tej pory wszyscy wspominają, żyją tym meczem i spotkaniem z inną kulturą. Nikomu nie przeszkadzało to, że był deszcz, błoto. Wszyscy byli bardzo zadowoleni.

**Ta wizyta i przeżycia związane z ŚDM 2016 zapiszą się na pewno w historii naszej miejscowości.**

Monika Widlarz |

Dużym wydarzeniem był mecz Polska-Francja przy dźwiękach Marsylianki i Mazurka Dąbrowskiego. Mimo deszczu uczestniczyło w nim bardzo wielu ludzi. Pośpiewali, potańczyli. To była piękna wspólna zabawa.

ks. Jacek Budzoń |

## Byliśmy w gotowości

Nasza szkoła była przygotowana na przyjęcie pielgrzymów. Byliśmy w pełnej gotowości. Wszyscy pielgrzymi znaleźli jednak miejsce u biertowickich rodzin, więc szkoła nie była bezpośrednio zaangażowana w ich przyjęcie jako instytucja, ale ludzie – nauczyciele, pracownicy szkoły i uczniowie chętnie włączali się w budowanie serdecznej atmosfery ich pobytu w naszej miejscowości.

Renata Skrzeczek, dyrektor ZPO |



Wszyscy razem – cała grupa francuska na parkingu przed strażnicą w Biertowicach – na pamiątkę



Goście odwiedzili Kalwarię i Wadowice



Punkt strategiczny – parking



Francuska flaga na maszcie



Pyszne jedzonko w Klaudii



„Rozbitkowie” z Hondurasu u Państwa Wieczorków



W kościele w Biertowicach



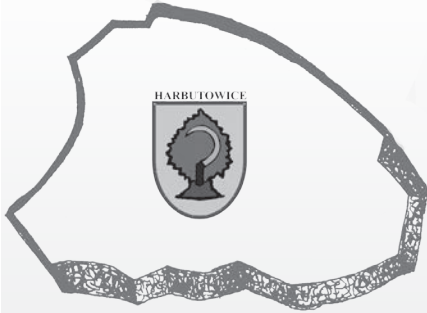
Na meczu Polska - Francja na boisku w Biertowicach



fotografie: Monika Widlarz



## Harbutowice



### 144 pielgrzymów z Włoch

Grupa przybyła z Rzymu i prowincji Macerata, ale byli w niej także Brazylijczycy, Argentyńczyk mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego.

**W szkole – 44 osoby**

**W strażnicy OSP – 30 osób**

**U 8 rodzin – 70 osób**

#### Komitet Organizacyjny i wolontariusze:

Marta Kawczak (przewodnicząca), Paulina Bobeł Adam Golonka (odpowiedzialny za strażnicę OSP), Bartłomiej Golonka, Sylwia Golonka, Małgorzata Kania, Marcin Kawczak, Marek Kawczak, Małgorzata Kisielewska (dyrektor szkoły), Władysława Kostecka, Anna Liszka (tłumacz), Bernadetta Zaremba.

#### Dyżurujący pracownicy ZPO:

Małgorzata Kisielewska (dyrektor), Bernadetta Zaremba (pełnomocnik), Barbara Bobeł, Renata Dymek, Anna Gaweł, Krystyna Golonka, Maria Kania, Małgorzata Pająk, Elżbieta Pułka, Władysława Stręk, Małgorzata Woźniak, Stanisław Woźniak.

## Nasi wolontariusze

Ludzie naprawdę bardzo się zaangażowali i robili niesamowite rzeczy. Marek Kawczak, który służył transportem, woził pielgrzymów do domów i pomagał przewozić posiłki, zrobił także 4 tymczasowe prysznice z ciepłą wodą pod strażnicą, do których biegali nawet ci bardziej niecierpliwi ze szkoły (bo tam są tylko dwa). Dyrekcja i pracownicy szkoły zaangażowali do pomocy także swoich mężów i dzieci, które znały język angielski. Dzięki temu było im po prostu łatwiej porozumieć się z Włochami, których gościli.

Marta Kawczak

## Na pożegnanie wszyscy razem

Bardzo sympatyczny był akcent końcowy. W niedzielę po powrocie z Mszy św. z Papieżem w Brzegach spotkaliśmy się w naszej sali gimnastycznej razem – wszyscy pielgrzymi goszczący w Harbutowicach, rodziny, które ich przyjęły, komitet organizacyjny, pracow-

# Każdy chciał dać coś od siebie

**W pomoc w organizacji pobytu pielgrzymów w Harbutowicach zaangażowało się naprawdę wiele osób, a gdy już przybyli pielgrzymi, to każdy chciał jakoś pomóc, coś dać od siebie. Mieć swój udział w tym wielkim świecie. (Marta Kawczak).**

## Jestem bardzo zadowolony

Cieszy mnie postawa młodzieży, która do nas przyjechała – była rozmodlona, rozbawiona, chrześcijańska. I cieszy postawa mieszkańców, i pracowników szkoły, i strażaków – wszystkich, którzy tak serdecznie przyjmowali pielgrzymów. Mam bardzo pozytywne wrażenia. W rodzinach wszyscy chwalili naszych gości. Nie było żadnych problemów. Bardzo pozytywny odbiór.

ks. proboszcz Janusz Stopiak |

## W szkole

Nad bezpiecznym pobytom pielgrzymów w szkole czuwali dyżurujący przez całą dobę pracownicy szkoły i nauczyciele. Bardzo dużo pracy i serca włożyła w organizację pobytu pielgrzymów i dobrą atmosferę Bernadetta Zaremba, która była formalnym pełnomocnikiem dyrektora szkoły ds. ŚDM. Wszyscy starali się podchodzić do potrzeb naszych gości z wyobraźnią. Przecież to młodzież, taka sama jak nasi uczniowie. Wracali umordowani w nocy, zrywali się rano i wciąż byli radośni. Wspaniała młodzież. Część z nich to jeszcze osoby niepełnoletnie. Mieli swoich opiekunów, animatorów, byli z nimi księża. Nie mieliśmy z nimi najmniejszych problemów. Bardzo sympatyczni, zdyscyplinowani. Nawet sprzątali po sobie przed wyjazdem.

Małgorzata Kisielewska |

\*\*\* Najwięksi celebryci mogliby pozazdrościć owacji, jaką zgotowali w kościele w Harbutowicach pielgrzymi włoscy swojemu biskupowi Mons. Nazzareno Marconiemu. Co prawda pielgrzymi z Harbutowic jeździli na katechezy do Sułkowic, ale ich biskup przyjechał specjalnie do nich na dodatkową katechezę w kościele w Harbutowicach. Zorganizował im również pożegnalne spotkanie podsumowujące w niedzielę tuż przed wyjazdem, w sali gimnastycznej w szkole. Śmiali się, że zadał im zadanie domowe. Mają opisać swoje przeżycia.

Małgorzata Kisielewska |

## Dużo przeżyliśmy razem

Dużo przeżyliśmy, każdy się starał, żeby było jak najlepiej. Na szczęście nic złego się nie zdarzyło. Cecylia Krawczyk, Katarzyna Chodnik, Teresa Dzikid piekły ciasta, Irena Magiera – przygotowała na ostatni dzień dużo spaghetti. Stowarzyszenie Gospodyń Cis też ciągle podsyłało placki dla pielgrzymów. Moja córka Marta pomagała w kuchni w Podkówcze, a Monika Lempart czuwała nad tym, żeby raniutko, na czas dowieźć śniadania dla pielgrzymów. Nasi pielgrzymi jeździli na katechezy do Sułkowic, więc musieli być bardzo wcześniej „na chodzie”, a przecież wracali z Krakowa późno w nocy.

Adam Golonka praktycznie nie opuszczał w tym czasie strażnicy. Wszystkiego tam dopilnował, a i nam dużo pomagał. Dwoił się i troił Józef Gielata, który był wszędzie i robił zdjęcia.

Bardzo wiele pomagał nam nasz ks. Janusz Stopiak. Cały czas był z nami. Pomagały też dziewczyny: Sylwia Tobała, Anna Gielata oraz inne dziewczynki. Jako tłumacze służył też pomocą Jacek Wojdylak (z Limanowej, był u cioci na wakacjach) i Kasia Chodnik. Marta Kawczak |

\*\*\* Zofia Sroka przeszła na emeryturę i zlikwidowała swój sklep vis a vis DPS-u. Gdy zbliżyła się ŚDM pomyślała: – Po co ma stać pusty? I cały budynek oddała do dyspozycji pielgrzymów. Przyjęła ok. 30 osób: sala dla panów, sala dla pań, pokoik dla księży, zaplecze kuchenne i sanitarne. Regały sklepowe jak raz przydały się na półki na rzeczy. Żeby była ciepła woda, paliła w piecu, a ponadto zapraszała dziewczynny pod prysznic do swojego domu nieopodal.

## Radość wielka

Nie czuło się zmęczenia, bo było się jak w transie. Od 3 tygodni na baczność, tydzień przed – wielka gonitwa, a już ten ostatni tydzień – ich pobytu – to największa mobilizacja. Ale gdy się zegnaliśmy, to wszyscy mówili, że chcą się ponownie spotkać.

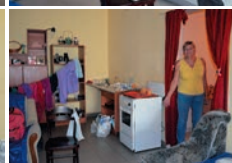
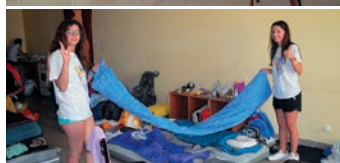
Sobotę i niedzielę postanowiliśmy w 7-osobowej grupie spędzić razem z naszymi pielgrzymami i pojechać na Brzegi. Śmiejemy się, że przenocowaliśmy w pięknym wielogwiazdkowym hotelu. Modliliśmy się o całą parafię. Te wrażenia pozostaną nam do końca życia. Wprawdzie byliśmy w odległym sektorze, ale był telebim, na którym wszystko było dobrze widać. Marta Kawczak |



Powitanie, dzielenie pakietów pielgrzymów i bloczków na wyżywienie, zakwaterowanie w strażnicy i w szkole



Z lewej – wolontariusze i rodziny czekają na pielgrzymów; u góry – tłumacze na pierwszy ogień; z prawej – poranek w „sklepie” Zołii Sroki



fotografie: Anna Witalis-Zdrzenicka



# U Matki Bożej Harbutowskiej



Pielgrzymi włoscy w kościele w Harbutowicach wraz ze swoim biskupem diecezji Macerata, Mons. Nazzareno Marconim. Nie trzeba było znać języka włoskiego, by zrozumieć, jak bardzo kochany przez młodzież jest ten bezpośredni i skromny hierarcha fot. Józef Gielata



## Krzywaczka



### 213 pielgrzymów z Niemiec i Austrii

W grupie austriackiej znaleźli się także ludzie z Włoch, Hiszpanii i z Kolumbii, zaś w grupie z Niemiec – była 17-osobowa grupa z Paragwaju i Iraku, Boliwijczycy, Hiszpanie, a nawet jeden Słowak.

**W szkole – 101 osób**  
**W karczmie – 49 osób**  
**U 20 rodzin – 63 osób**

#### Komitet Organizacyjny i wolontariusze:

Józef Dusza (przewodniczący), Elżbieta Dźwig (liderka wolontariuszy), Natalia Bajor, Karol Dźwig, Krzysztof Dźwig, Klaudia Franczak, Agnieszka Szafraniec, Oliwia i Wiktoria Świerczyńskie, Andżelika Szlachetka, Rita Wilk, Olga Wilk.

Osoby wspomagające: tłumaczka Dorota Dusza, pielęgniarki dyżurujące w czasie katechez w godzinach od 8,30 – 12,30 w Centrum Kultury w Krzywaczce: Agata Sot, Danuta Kaczor i Sylwia Migdał.

#### Dyżurujący pracownicy ZPO:

Mirosław Chmiel (dyrektor), Anna Bochenek (wicedyrektor), Dorota Biela, Magdalena Garbień-Balon, Janusz Gdula, Małgorzata Górszczak, Urszula Oliwa, Halina Szlachetka, Paulina Zadora; kuchnia: Maria Horwacik, Paulina Maślanka, Małgorzata Pułka, Jolanta Siwek, Józefa Śliwa.

#### Wydane posiłki:

628 śniadań  
 769 obiadów  
 258 kolacji  
 291 obiadokolacji

\*\*\* *Kunszt kulinarny pań ze szkolnej kuchni tak ujął pielgrzymów za serce, że dziękowały im gromkimi brawami i pieśniami na ich cześć. Były też podziękowania indywidualne. Jeden z nich, Paragwajczyk, nawet ofiarował pani Marysi i pani Paulinie kolczyki z wzorami azteckimi.*

# Przed Europą jest przyszłość

**Zobaczyliśmy radosną, żywą wiarę. Przed Europą jest przyszłość. Mimo wielu trudów, wrażenia są niesamowite. Codziennie mieliśmy wiele radości, doświadczyliśmy małych cudów (Józef Dusza).**

## Nasi pielgrzymi

Największa z naszych grup była z Niemiec, ale byli też animatorzy liturgiczni z Austrii – chór Kisi, który brał udział w koncertach ewangelizacyjnych na Placu Wolnica w Krakowie, część ludzi była z Rottenburga, z Berlina, a także z Paragwaju i Brazylii.

*ks. proboszcz Zbigniew Drobny |*

Najbardziej jednolitą grupą, która spała w szkole i w karczmie, była grupa z Rottenburga i okolic, koło Stuttgartu. W grupie austriackiej byli ludzie z bardzo różnych miejscowości, m.in. Altenmark. Było kilku księży i kleryków, w tym ksiądz z Austrii, który znał bardzo dobrze język polski. Kolorytu dodawał ks. Paulinus z Nigerii, aktualnie pracujący w parafii w Linzu w Austrii.

Dodatkowo ok. 100 osób przyjeżdżało na katechezy w języku niemieckim z innych miejscowości. Była w tym prawie 60-osobowa austriacka grupa muzyczno-animacyjna Kisi. Mieliśmy też 50-osobową grupę z Brazylii, ale oni mieli własny pobyt w hotelu Comfort Express w Krzywaczce i byli niejako poza naszym programem. *Józef Dusza |*

## U rodzin

Rodziny bardzo serdecznie przyjmowały pielgrzymów. W nocy, gdy młodzież wracała z Krakowa, odbywały się imprezy w podgrupach w domach. Każdy chciał z nimi trochę pobyc, a i oni chcieli poznać lepiej swoich gospodarzy. Nawiazały się bezpośrednie relacje, obiecywali sobie wzajemne odwiedziny w przyszłości *ks. Zbigniew Drobny |*

## Wspaniała grupa

W szkole mieliśmy bardzo dobrą grupę pielgrzymów – młodzież doskonale zorganizowaną, zdyscyplinowaną, z wysoką kulturą osobistą, kontaktową i otwartą. W sali gimnastycznej umieściliśmy chłopców, dziewczęta były w małej sali gimnastycznej i w dwóch salach w przyziemiu, tak że nie byli stłoczeni. Każdy miał dla siebie trochę przestrzeni na zorganizowanie swoich rzeczy i odpoczynek.

W każdej grupie był ksiądz i animatorzy. Bardzo dobrze współpracowali z nami w sprawach organizacyjnych. Nie było potrzeby angażowania do pomocy nauczycieli. Dyżurowali pracownicy szko-

## Nasi wolontariusze

Wolontariusze z Krzywaczki to 14 osób z liderką grupy Elżbietą Dźwig. Byli naprawdę super. Sprawdzili się. Uczestniczyli w tych uroczystościach, jeździli jako przewodnicy z pielgrzymami. *Józef Dusza |*

## Perturbacje z biskupami

W katechezach brało udział ponad 300 osób. Przyjeżdżali do nas z Dobczyc, Bęczarki, Rdzawki. Były małe perturbacje z biskupami, którzy mieli prowadzić u nas katechezy. Na przykład w środę miał do nas przyjechać arcybiskup Wiednia Christoph Schönborn. Zamiast niego pojawił się biskup z Münster Christoph Hegge. W piątek był biskup z diecezji w Linzu w Austrii, Manfred Scheuer. I w efekcie wszystko wyszło bardzo dobrze.

*ks. Zbigniew Drobny |*

## Biskup z gitarą na ambonie

Nasi pielgrzymi byli wspaniali, zawsze uśmiechnięci, radosni, pięknie śpiewali. Przez te kilka dni nasza wieś żyła innym życiem. Nawet Polacy nierozumiejący niemieckiego przychodzili na katechezy. Bo czy gdzieś w Polsce można spotkać biskupa grającego na gitarze przy ambonie? Czy gdzieś w Polsce można zobaczyć młodzież uśmiechniętą od ucha do ucha tańczącą i śpiewającą na środku kościoła? Przez kilka dni można było zobaczyć w Krzywaczce. *Elżbieta Dźwig |*

\*\*\* *Cuda się zdarzały na ŚDM-ie. Ktoś zostawił kosztownego i'phone'a w Wadowicach w punkcie sprzedaży pamiątek. Po dwóch godzinach okazało się, że telefon czekał tam na właściciela.*

ły, dyrekcja oraz oczywiście – najbardziej zapracowana – załoga kuchni.

Nasi goście starali się sprawiać jak najmniej kłopotu, a za wszystko dziękowali. Umieli docenić rzeczy, które nawet nie podejrzewalibyśmy, że młodzi ludzie zauważają. Np. po ich wyjściu sprzątało się wszystkie sale, sanitariaty, korytarze itd. Dla nas to było oczywiste, tak powinno być i tak się zawsze robi. A oni podkreślali, że jest tak czysto. Bardzo za to dziękowali i na co dzień, i przy pożegnaniach. Każdego wyściskali, każdemu dziękowali, każdemu starali się wyrazić swoją wdzięczność. To piękna zaleta – wdzięczność.

*Mirosław Chmiel |*





# Krzywaczka



Powitanie pielgrzymów w Kościele w Krzywaczce



Radosna adoracja



Z biskupami i duszpasterzami pielgrzymów



Grupa muzyczno-animacyjna Kisi



fotografie: Joanna Gatlif - Kopicuch



## Krzywaczka



## Czemu tak szybko minęło?

Początek był ciężki. Przy rejestrowaniu pielgrzymów okazało się, że w każdej grupie jest przynajmniej jeden uczestnik więcej. Skąd wziąć dodatkowe talony na żywność, pakiety pielgrzyma, wejściówki na wydarzenia centralne? Ciągłe coś szło nie po naszej myśli. Każdy czegoś od nas oczekiwał, wiele osób miało jakieś dziwne, niezrozumiałe pretensje. I jeszcze podstawowy problem – język: my po polsku, oni po niemiecku. Próbowaliśmy dogadać się po angielsku, ale ani nasz, ani pielgrzymów, nie był perfekcyjny, więc był to niejaki problem. Przez pierwsze dwa dni ciągle myślałam *Niech to się wreszcie skończy!*

Ale, gdy pokonaliśmy te pierwsze problemy, to później było już tylko z górki.

Teraz myślę: *Czemu to tak szybko minęło?* Krzywaczka wróciła do zwyczajnego rytmu. Ale teraz wydaje się tu za cicho, chwilami zbyt smutno i pusto. Już tęsknimy. *Elżbieta Dźwig |*

To był dla mnie tydzień pełen radości i Boga. Czas niesamowitego spotkania z Bogiem poprzez eucharystię, katechezę i wydarzenia towarzyszące.

Ale Światowe Dni Młodzieży to także czas przygotowań poprzedzający ten tydzień wydarzeń centralnych. Trochę stresu, spieć i odrobina chaosu podczas ostatecznych przygotowań, ale wszystkie te niedoskonałości przestały odgrywać jakiegokolwiek znaczenie zaraz po przyjeździe pierwszej grupy pielgrzymów. Ich uśmiech i pozytywne nastawienie odsunęły w niepamięć wszystkie złe chwile i uczucia. *Wolontariuszka Rita |*

## Żeby zejść z kanapy

Podczas czuwania na Brzegach papież Franciszek zaskoczył mnie, gdy zaczął mówić o myleniu szczęścia z kanapą, to było ciekawe porównanie: *Ale jest w życiu inny, jeszcze bardziej niebezpieczny paraliż(...). Lubię nazywać go paraliżem rodzącym się wówczas, gdy mylimy szczęście z kanapą!*

*Wolontariuszka Agnieszka |*

## Chlebem, solą i drożdżówkami

Chlebem i solą, w strojach regionalnych, witały przybywających pielgrzymów oraz biskupów panie ze Stowarzyszenia Gospodyń Swojskie Klimaty.

*Elżbieta Dźwig |*

Przed wyjazdem pielgrzymów na nocne czuwanie w Brzegach gospodynie oraz panie z kilkunastu rodzin upiekły ciasta i drożdżówki, które spakowały młodzieży na drogę.

*Józef Dusza |*

*\*\*\* Nie było żadnych poważniejszych problemów ze zdrowiem i kondycją. Jak informują pielęgniarki, ich dyżurowanie w efekcie spowodowało się do wydania 1 tabletki od bólu głowy i pomocy przy 1 otarciu nogi.*

## KISI

Wspaniałą oprawę muzyczną wszystkich spotkań zapewnił 58-osobowy austriacki zespół Kisi ([www.kisi.at](http://www.kisi.at)), założony i prowadzony przez Birgit i Hannes Minichmeyr. Zespół wprawdzie nocował w Dobczycach, ale w Krzywaczce pojawiał się na wszystkich katechezach, mszach i nawet stołował się w tutejszej szkole. Grupa miała na sobie specjalne pomarańczowo-żółto-czerwone stroje, które – jak powiedziała jedna z członkiń grupy – mają oznaczać radość z udziału w liturgii.

*Joanna Gatlik-Kopciuch |*

## Zakręcenie z Austrii

Razem z grupą austriacką jeździliśmy na wydarzenia centralne do Krakowa. Była to najbardziej zakręcona grupa, z jaką kiedykolwiek mieliśmy do czynienia. Potrafiliśmy nawet zgubić księdza przewodnika. Na szczęście odnalazł się całkiem szybko.

*Elżbieta Dźwig |*

*\*\*\* Przez chwilę gościła w Krzywaczce młoda lekarka – kardiochirurg z Brazylii, która pracuje w Madrycie w szpitalu. Nie dostała urlopu na ŚDM, więc przyleciała tylko na weekend – na spotkanie z papieżem w Brzegach – w piątek wieczorem i wracała w poniedziałek rano.*

## Bidon i kapelus

Za gościnę w krzywaczkańskim kościele ksiądz proboszcz Zbigniew Drobný otrzymał od duszpasterza młodzieży z Austrii ks. Wolfganga bidon na napoje, a kościelny Zbigniew Kaczor za pomoc i wsparcie techniczne – kapelus. Obaj też zostali nagrodzeni solidnymi brawami ze strony grup austriackich i niemieckich, które uczestniczyły tu w katechezach.

*Joanna Gatlik-Kopciuch |*

## Wszyscy są zadowoleni

Mówi się, że jeszcze się taki nie urodził, żeby każdemu dogodził, a u nas wszyscy są bardzo zadowoleni: i parafianie, którzy pozytywnie wyrażają się o spotkaniach z Pielgrzymami i ŚDM, i pan dyrektor Mirosław Chmiel, i właściciel Karczmy pod Kogutkiem, który gościł prawie 50 osób, i pielgrzymi – w szkole w stołówce zjadali wszystko, nic nie zostawiali na talerzu. Nie wydarzyło się nic, co by jakieś niedobre światło rzuciło na ich pobyt tutaj. Wielkie uznanie należy się wolontariuszom, którzy bardzo pomagali.

*ks. Zbigniew Drobný |*

## Współpraca

Była znakomita współpraca wszystkich osób i instytucji zaangażowanych w przyjęcie pielgrzymów. Wszyscy się zjednoczyli. Dziękuję księdzu proboszczowi, komitetowi organizacyjnemu, wolontariuszom, mieszkańcom (w tym wielu naszym rodzicom) i oczywiście naszej gminnej zwierzchności, która doglądała dosłownie wszystkiego w szkołach. Wszyscy byliśmy na najwyższych obrotach, w stanie pełnej gotowości, ale była jednocześnie w tym wszystkim radość i atmosfera święta. To był piękny czas. *Mirosław Chmiel |*

## Wielojęzyczna Msza św.

W sobotę o 9 rano mieliśmy taką nieformalną Mszę św. pożegnalną z pielgrzymami, w której uczestniczyło także wielu naszych parafian. Część liturgii odprawiana była po niemiecku, część po polsku, część po hiszpańsku. To było bardzo ciekawe przeżycie – taka łączona Msza św.

*Józef Dusza |*

## Czas przyjaźni

Po raz pierwszy brałam udział w takim wydarzeniu. Ten tydzień był niezapomniany i bardzo ważny dla mnie. Poznałam wielu nowych ludzi Tak się żyliśmy i zaprzyjaźniliśmy, że nadal utrzymujemy kontakt i myślę, że są to przyjaźnie na całe życie.

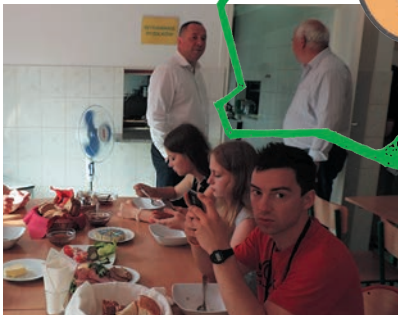
Jestem bardzo wdzięczna za to, jak przez te ŚDM Bóg nas kierował...

*Wolontariuszka Agnieszka |*

Światowe Dni Młodzieży to był dla mnie czas ciągłego uwielbienia Chrystusa: muzyką, tańcem, śpiewem. Można było odkryć niesamowitą radość która tkwi w młodzieży i zobaczyć Boga w drugim człowieku.

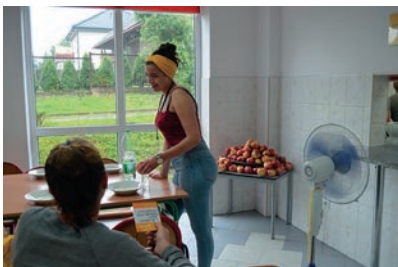
To była również niesamowita okazja do zdobycia nowych przyjaciół. Utrzymanie z nimi kontaktu nie będzie łatwe, ale na pewno warte starań.

*Wolontariuszka Olga |*



„Przyjmowano nas tutaj, jak w pięciogwiazdkowym hotelu”

W szkole w Krzywaczce



fotografie: Joanna Gatlik-Kopciuch





Jezu, ufam Tobie. Tam na Błoniach poczuliśmy to naprawdę

foto. Zdzisław Karoń

# Świadectwo uczestników

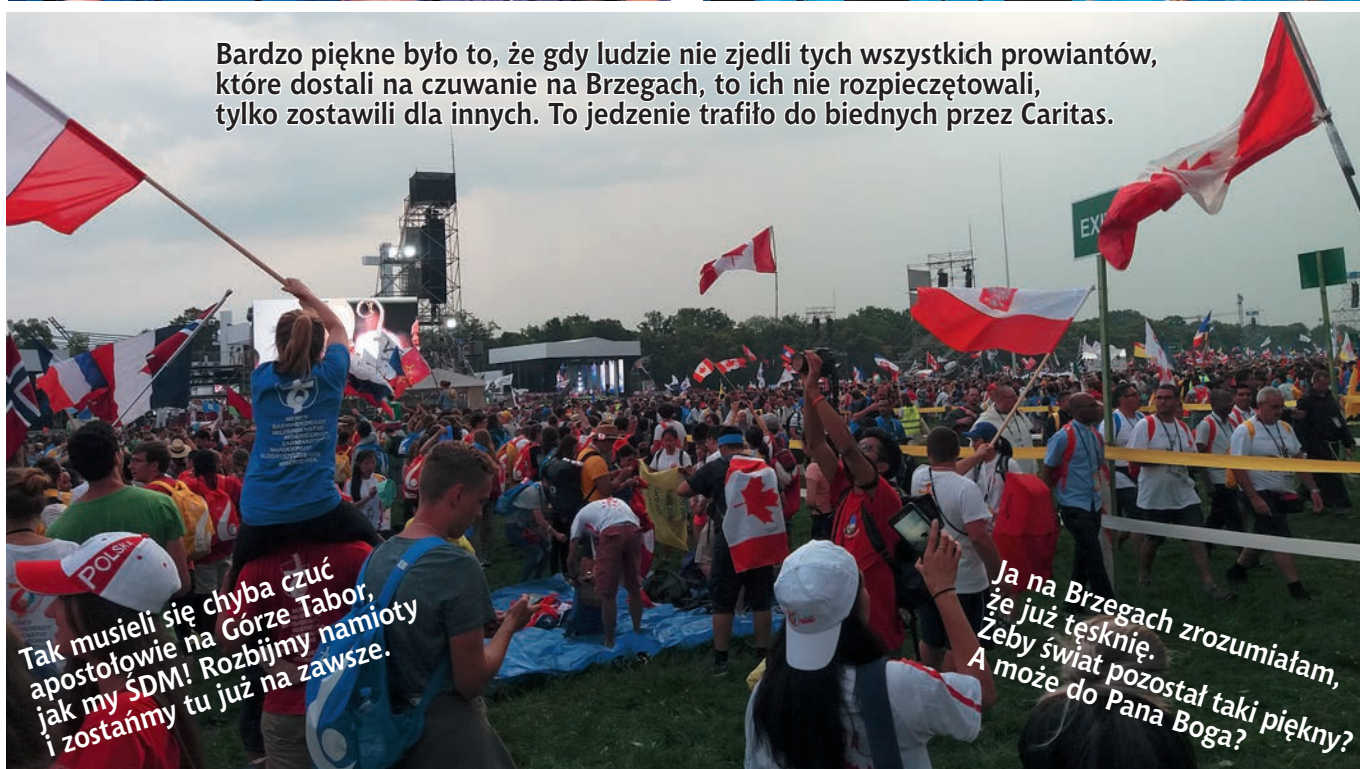


Papież mówił nam żeby wybaczać z serca, a nie tylko słowami.

foto. Elżbieta Dźwigił



To wspaniałe, że my, ta sama młodzież, potrafimy być rozbawieni i radośni, a za chwilę rozmodleni i pełni skupienia np. podczas rozważań Drogi Krzyżowej.



Bardzo piękne było to, że gdy ludzie nie zjedli tych wszystkich prowiantów, które dostali na czuwanie na Brzegach, to ich nie rozpieczętowali, tylko zostawili dla innych. To jedzenie trafiło do biednych przez Caritas.

Tak musieli się chyba czuć apostołowie na Górze Tabor, jak my ŚDM! Rozbijmy namioty i zostanmy tu już na zawsze.

Ja na Brzegach zrozumiałam, że już tęsknię. Żeby świat pozostał taki piękny? A może do Pana Boga?



Papież przypomniał nam o słowach: proszę, dziękuję i przepraszam. Dotarło do mnie, że gdy mówię sorry albo sorki, to wcale nie myślę przepraszam.

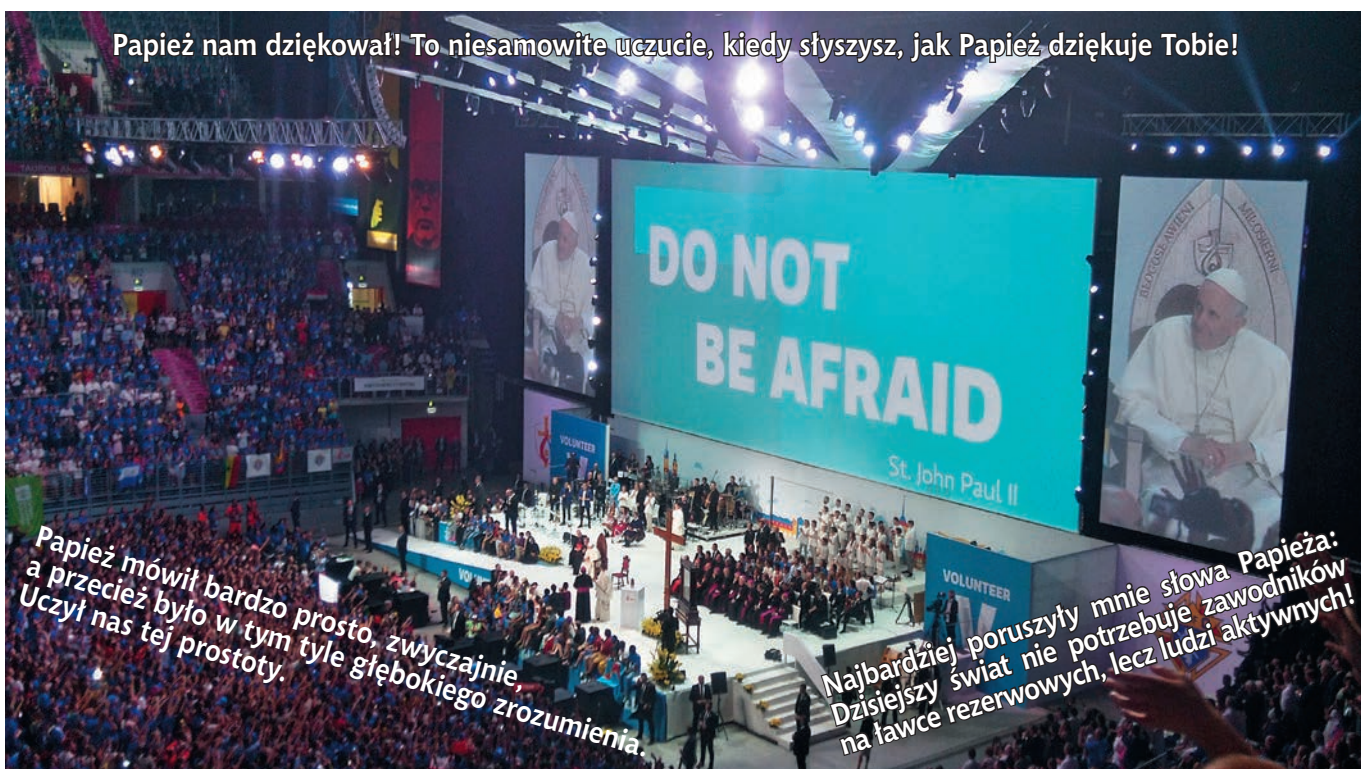
Papież Franciszek mówił, że ludzie mogą się kłócić, niech nawet laatają talerze, ale żebyśmy nie kończyli dnia bez zgody

## i wolontariuszy ŚDM

fot. Monika Widlarz



Papież nam dziękował! To niesamowite uczucie, kiedy słyszysz, jak Papież dziękuje Tobie!



Papież mówił bardzo prosto, zwyczajnie, a przecież było w tym tyle głębokiego zrozumienia. Uczył nas tej prostoty.

Najbardziej poruszyły mnie słowa Papieża: Dzisiejszy świat nie potrzebuje zawodników na ławce rezerwowych, lecz ludzi aktywnych!



Rudnik



Eucharystie w kościele w Rudniku



Na pętłę ŚDM-busów do Sułkowic chodziło się pieszo, ale czasami można było „załapać się” na kursowego busa



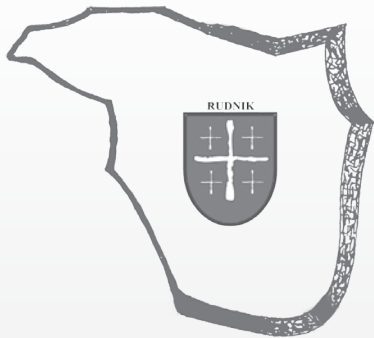
Z biskupami głoszącymi katechezy



fol. Anna Witalis-Zdrzenicka



## Rudnik

**320 pielgrzymów z Polski:**

Pielgrzymi przybyli z: Grajewa w województwie podlaskim, Krośnicy na Opolszczyźnie, Ostrowi Mazowieckiej, Poznania, Zielonej Góry – Duszpasterstwo Akademickie „Stodoła”, Stężyca na Kaszubach. Była też grupa złożona z członków ruchu *Przymierze Miłosierdzia*.

**W szkole – 71 osób**

**U 65 rodzin – 249 osób**

**+ ok. 30 kierowców autobusów (głównie włoskich) w Rezydencie**

**Komitet Organizacyjny i wolontariusze:**

Bogusław Kurowski (przewodniczący), Małgorzata Cichosz, Dorota Hodyrek, Bartłomiej Oliwa, Beata Oliwa, Tomasz Rusek;

Radosław Cichosz, Katarzyna Falc, Monika Kurowska, Maciej Łapczyński, Paweł Oliwa, Katarzyna Papierz, Wiktoria Rosolińska, Anna Rywotycka, Kamila Rywotycka, Brygida Sowa + panie ze Stowarzyszenia Gospodyń Kalina.

Zabezpieczenie medyczne – Anna Salus i Monika Kurowska z Maltańskiej Służby Medycznej.

**Dyżurujący pracownicy ZPO:**

Mirosław Pękala (dyrektor), Małgorzata Koźlak (wicedyrektor), Danuta Bargieł, Czesława Flaga, Gabriela Bielarz, Zofia Blak, Edyta Konik, Paulina Łapa, Wioleta Mazurkiewicz, Kazimiera Mielecka-Krzywoń, Sławomir Ostafin, Zofia Piątek, Małgorzata Piątkowska-Łakomy, Dorota Polewka, Aneta Przała, Jan Starzec, Marta Szymoniak; **kuchnia:** Renata Góralik, Teresa Mielecka, Barbara Bernecka, Ewa Piwowarczyk, Krystyna Francuziak, Marta Bucka, Marta Gielata,

**Wydane posiłki:**

373 śniadania – szkoła

245 obiadokolacji – szkoła

ok. 90 obiadów – Rezydent

**Możemy częściej**

Powiem krótko – było wspaniale. Z takimi ludźmi, jak wszyscy zaangażowani w ŚDM w Rudniku, możemy częściej organizować takie wydarzenia.

*Bogusław Kurowski |*

# Przy 78. straciliśmy rachubę

**Serdeczność ludzi przerosła wszelkie oczekiwania. Ksiądz w ogłoszeniach zaproponował, że jeśli ktoś może upiec ciasto dla pielgrzymów, to żeby się zgłosił do zakrystii. Przy 78. cieście już straciliśmy rachubę – było ich dobrze ponad 100. To był taki pierwszy miły gest od mieszkańców (Bogusław Kurowski).**

## Piękny festiwal wiary

To był piękny festiwal wiary i młodości, który przez 10 dni przeżywaliśmy w naszej Ojczyźnie podczas XXXI Światowych Dni Młodzieży i wizyty Ojca Świętego.

Z całego serca dziękuję nade wszystko rodzinom, które przyjęły pielgrzymów do swoich domów, niech Pan Bóg wynagrodzi wszelki trud, ofiarność i serce. Dziękuję tym wszystkim, którzy przez kilka miesięcy zajmowali się organizacją ŚDM w naszej Parafii. Te podziękowania składam na ręce pana Bogusława Kurowskiego. Dziękuję naszym wolontariuszom, którzy bezinteresownie, nie przesypiając wiele nocy, troszczyli się by wszystkim było jak najlepiej. Dziękuję panu burmistrzowi za udostępnienie szkoły i za to, że, czuwał nad całością, paniom ze stowarzyszenia gospodyń za pomoc, naszym mamom i babciom – za upieczenie ciasta, państwu Szybowskiemu za darmową pizzę, a państwu Miętkom za opał na grilla. Pani Dominice Szczurek za całodienne wyżywienie, wszystkim za ofiarność i po prostu miłość.

*ks. proboszcz Dariusz Zoń |*

## W szkole jak w rodzinie

Na początku nasi pielgrzymi rozpaczliwie bronili się przed zakwaterowaniem w szkole. Okazało się, że z innych wyjazdów, do innych miejscowości, mieli niezbyt dobre wspomnienia. Byli tam pozostawieni sami sobie. W ostatniej chwili mieszkańcy przyjęli do domów jeszcze część pielgrzymów, którzy mieli być zakwaterowani w szkole.

Ale siłą rzeczy część musiała do niej trafić. I co? Po zakończeniu ŚDM-u nie było księdza, który nie by przyjechał i nie przeprosił za swoje obawy i wątpliwości. Dyrektor zapewnił dyżury i wspaniałą opiekę, panie z kuchni przygotowywały bardzo smaczne i obfite śniadania, a także obiadokolacje – ciepłe posiłki na wieczór, a właściwie na noc, kiedy pielgrzymi wracali z Krakowa. W niedzielę przygotowały na pożegnanie dwudaniowy obiad z deserem – na wszystkich to zrobiło ogromne wrażenie.

Niby spali w szkole, ale czuli się jak w dużej rodzinie. Wielki szacunek dla pracowników szkoły. Naprawdę bardzo się postarali.

*Bogusław Kurowski |*

## Byście byli wolni

– *Bardzo was kochamy, chcemy, byście byli wolni. Nie dajcie się zniewolić* – mówił podczas katechezy ks. bp Tadeusz Bronakowski z Łomży, wykładowca akademicki, w Episkopacie Polski przewodniczący Zespołu i ds. Apostolstwa Trzeźwości, członek Rady Prawnej, Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą, Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Litwy, Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie i Rady ds. Środków Społecznego Przekazu.

W Rudniku katechazy głoszone były po polsku. Mogli w nich uczestniczyć pielgrzymi oraz każdy, kto chciał. Można więc było spotkać tam mieszkańców naszej gminy i okolic. – *Wydaje się, że w tych dniach świat stanął na głowie. I może się okazać, że świat na głowie to tak naprawdę świat na nogach* – tak bp. Ryszard Kasyna, prawnik, podsumował atmosferę wokół ŚDM w Polsce. Ks. bp jest duszpasterzem Ludzi Morza, a także członkiem Komisji Duchowieństwa, Komisji Mieszanej Biskupi – Wyżsi Przełożeni Zakonni i Rady Prawnej. Jest członkiem Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Obydwaj biskupi rozmawiali z pielgrzymami, odpowiadali na ich pytania, wchodzili w dialog – nawet po kaszubsku.

Pożegnalną katechezę głosił ks. biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Stanisław Jamrozek.

*Anna Witalis-Zdrzenicka |*

## Czułam wielkiego Ducha

To był wspaniały czas. To się czuło wszędzie. Niecodzienne odczucie, że nagle widzi się inaczej drugiego człowieka. Byliśmy z pielgrzymami na wydarzeniach centralnych. Tam nieważna była narodowość, kolor skóry, inna kultura. Nie było złości, rasizmu. Była miłość. To się czuło, że wszyscy się kochamy. I jeśli ktoś się naprawdę mocno zaangażował w ŚDM, to naładował swoje duchowe akumulatory na wiele lat.

*Brygida Sowa |*

## Odporni pielgrzymi

Naszych pielgrzymów nie bolały głowy, nie mieli odcisków i pęcherzy. Jacyś odporni i dobrze przygotowani. Żal nam tylko chłopaka, który przyjechał do nas z rozbitą ręką i zaczęła mu puchnąć. Musiał iść do szpitala w Krakowie.

*Monika Kurowska |*



Ponad 100 ciast i ciastek dla pielgrzymów od mieszkank Rudnika



Przyjmowanie grup przez Komitet Parafialny



Obiad w Rezydencji



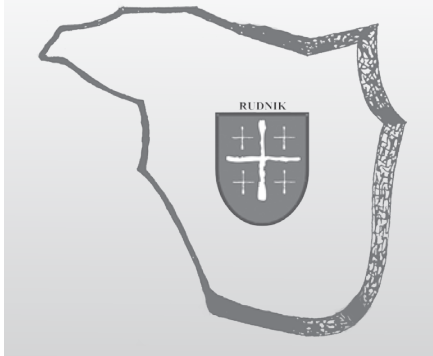
W szkole w Rudniku  
- „troszczyli się o nas, jak rodzina”







## Rudnik



## W pełnej gotowości

W poniedziałek na przywitaniu pielgrzymów i na Mszy św. był burmistrz Piotr Pułka. Potem podszedł do mnie i podał swój numer telefonu, jeżeli trzeba by było służyć jakąś pomocą. To bardzo miły gest z jego strony, bo przecież miał na głowie całą gminę i musiał w tym czasie czuwać nad bezpieczeństwem wszystkich pielgrzymów na jej terenie.

*Bogusław Kurowski |*

Cały czas byłem w gotowości. Jeśli wychodziłem ze szkoły, to byłem pod telefonem, tak, by w razie potrzeby w 10 minut być na miejscu.

*Miroslaw Pękała |*

## Makarony dla kierowców

Na naszym parkingu stacjonowały autokary, a w pokojach hotelowych w Rezydencie nocleg i wyżywienie mieli kierowcy autokarów. To było opłacane przez organizatorów ich przyjazdu. Było prawie 30 kierowców, głównie Włosi. Oni byli w pracy, a nie na pielgrzymce. Kiedy nie jeździli ze swoimi, cały dzień spędzali u nas, w gotowości. Tu jedli śniadania, obiady i kolacje, które wydawali czasem przez 4 godziny – od 20 do 24. Nie tknęli się naszej polskiej kuchni. Musieliśmy im gotować makarony i ich włoskie jedzenie.

*Dominika Szczurek |*

## Polska kuchnia dla pielgrzymów

W środę i w piątek, kiedy w Rudniku odbywały się katechezy, wydawali nam w naszej restauracji obiady dla pielgrzymów, ale nie było ich wiele, raz 60, a raz 29 osób. Bardzo im smakowało, ale brakowało czasu. Wykorzystywali swoje bloczki obiadowe po drodze, gdzieś w Krakowie. Poza tym ludzie ich ugaszczali.

Sama też gościłam 13 pielgrzymów spod Warszawy, z Grajewy. Byli naprawdę super, bardzo sympatyczne osoby. Szkoda tylko, że tak mało czasu mogliśmy spędzić z naszymi gośćmi.

*Dominika Szczurek |*

## 2 x integracja

Mieliśmy właściwie dwa spotkania integracyjne – jedno to grill dla prawie 200 pielgrzymów plus mieszkańcy. 10 osób pracowało, żeby przygotować kiełbaski i napoje.

Drugie było za przyczyną pana Szybowskiego, który ma pizzerię w Sułkowiec. Zaoferował nam darmową pizzę, więc w środę odbył się wieczorek integracyjny, na którym bawiło się i pałaszowało pyszną pizzę prawie 150 osób.

*Bogusław Kurowski |*

## Kilometry w nogach

Pielgrzymi wracali z wydarzeń centralnych w środku nocy na parking do Sułkowiec, bo tylko tam dojeżdżały ŚDM-busy z Krakowa. Wszyscy gospodarze jeździli tam po swoich pielgrzymów, niezależnie od pory ich powrotu. Kilkaście samochodów przewoziło ich, bo ludzie wiedzieli, że oni mają kilkanaście kilometrów w nogach i następne przed sobą już za kilka godzin. Nasi goście bardzo to doceniali i wielokrotnie dziękowali za to.

*Bogusław Kurowski |*

*\*\*\* Ks. kanonik Aleksander Zemła spędził wiele godzin podczas katechez i Mszy św. dla pielgrzymów w konfesjonale. Wraz z duszpasterzami przybyłymi z grupami posługiwał przy spowiedzi. – Też staram się włączać w te wspaniałe wydarzenia i służyć najlepiej, jak potrafię. Wspaniała jest i ta młodzież, którą gościmy i nasi parafianie – wyjaśnił.*

## W intencji gospodarzy

Pożegnalną Mszę św. w piątek przed wyjazdem na czuwanie w Brzegach odprawiło 17 księży pod przewodnictwem ks. bpa Stanisława Jamrozka. Sprawowana była w intencji gospodarzy podejmujących pielgrzymów. Goście dziękowali im brawami i śpiewaniem na ich cześć. Oprawę liturgiczną ŚDM-owskich Mszy św. w Rudniku zapewniały zespoły muzyczne przybyłe z pielgrzymami.

*Anna Witalis-Zdrzenicka |*

## Łezka w oku

Żegnając się, pielgrzymi mówili, że są bardzo zadowoleni i wcale nie chcą od nas wyjeżdżać. Dziękowali za serdeczne podjęcie z łezką wzruszenia w oku.

*Bogusław Kurowski |*

## Jadę do Panamy

Chciałabym przeżyć jeszcze raz to wszystko, ten wspaniały czas. Tego, co było, powtórzyć się nie da, ale jest przyszłość. Postawiłam w pokoju skarbonkę i już zbieram na bilet do Panamy.

*Brygida Sowa |*

## Nocne pożywianie

Przez pierwsze dwa dni przygotowaliśmy tylko śniadania – półmiski z wędlinami, serami, warzywami, sałatką jarzynową i innymi sałatkami, a także dżemami, owocami, płatkami – żeby każdy zjadł porządnie to, co lubi i do czego jest przyzwyczajony. Wiedziałyśmy, że przed nimi cały ciężki dzień w drodze. Bloczki na obiady mieli realizować tam, gdzie jechali. To, co zostawało ze śniadania, zabezpieczałyśmy i wykladałyśmy wieczorem, na wszelki wypadek. Znikało natychmiast. Okazało się, że na te bloczki w Krakowie trudno było zjeść prawdziwy obiad. Więc zaczęłyśmy przygotowywać kolacje na ciepło. O której w nocy by nasi goście nie wrócili, mogli zjeść coś pożywnego i nabrać sił na następny dzień.

*Panie z obsługi kuchni |*

Staraliśmy się być elastyczni. Obsługę kuchni zapewnialiśmy cały czas. O każdej porze dnia i nocy pielgrzymi mogli dostać kawę, herbatę. Wszyscy pracownicy obsługi (20 osób) byli do ich dyspozycji. W niedzielę dla pielgrzymów wracających z Brzegów panie z kuchni ugotowały dwudaniowy obiad z deserem i wydawały go przez kilka godzin, w miarę jak zjeżdżali się młodzi. Komitet organizacyjny dał fundusze na składniki, a pani intendentka zrobiła zakupy.

Zaangażowanie pracowników przekraczało ich standardowe obowiązki. Wszyscy przychodzili chętnie na dyżury, nikogo nie trzeba było dwa razy prosić. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim pracownikom naszej szkoły za zaangażowanie w zapewnienie bezpiecznego, godnego pobytu pielgrzymów, którzy wielokrotnie wyrażali swoją wdzięczność za całodobową opiekę i pomoc.

*Miroslaw Pękała |*

## Gdy Papież dziękuje tobie

Byliśmy na spotkaniu Papieża Franciszka z wolontariuszami. To był niezwykle moment, gdy Ojciec Święty się u nas pojawił. Nie dość, że był tak blisko, to jeszcze przyjechał specjalnie do nas. Bardzo nam dziękował. Jak może się czuć człowiek, któremu dziękuje Papież? I to człowiek, który, jak wielu z nas, nie ma jeszcze 18 lat! To są rzeczy, które zostają na całe życie. Cały ten okres miał dla nas ogromne znaczenie.

*Monika Kurowska |*

## Dzielna młodzież

Grupy były bardzo zdyscyplinowane i bardzo sympatyczne, pogodne. Jestem dla nich pełen podziwu. To musiały być bardzo męczące dni: mnóstwo wydarzeń, czas wypełniony co do minuty, krótki sen.

*Miroslaw Pękała |*



fot. Anna Witalis-Zdrzenicka, Joanna Gatlik-Kopciuch





# Radość, euforia, codzienność

Przeżyliśmy święto i wielką radość. Była euforia. Pokazaliśmy wszyscy, jak bardzo potrzebujemy i pragniemy wspólnoty. To było nasze ludzkie pragnienie. A teraz, gdy Światowe Dni Młodzieży już się zakończyły, wróciła codzienność. Czy utrzymamy tego Ducha wspólnoty? Bożego Ducha? To wymaga nie mniej pracy i modlitwy, niż przygotowania do organizacji pobytu pielgrzymów i wizyty Papieża. Z tamtego zadania wywiązaliśmy się dobrze i bardzo za to dziękuję. Następne zadanie już trwa (ks. proboszcz Edward Antolak).

## Sułkowiec



### 673 pielgrzymów z Włoch:

głównie z Ascoli, Jesi, Fabriano, Fermo, Loreto, Maceraty i Ancony, a także grupy z Brazylii i Portugalii.

U 125 rodzin – 486 osób

W szkole podstawowej – 96 osób

W gimnazjum – 91 osób

### Komitet Organizacyjny i wolontariusze:

Karolina Boczkaja (przewodnicząca), Barbara Biel, Renata Boczkaja, ks. Leszek Dyląg, Janina Flaga, Dariusz Gąsienica, Klaudia Jargiło, Jan Kaciuba, Karolina Koźlak, Anna Krzykawska, Teresa Kuźniar, Ilona Oliwa;

Paulina Bargieł, Anna Bartosz, Mikołaj Biel, Patrycja Boczkaja, Sylwia Boczkaja, Arkadiusz Chrobak, Justyna Chrobak, Janusz Flaga, Łukasz Flaga, Tomasz Frosztęga, Emilia Garbień, Gabriela Garbień, Maria Garbień, Artur Grabczyk, Michał Grabczyk, Damian Jędrzejowski, Dorota Jędrzejowska, Dawid Kizinkiewicz, Klaudia Krupa, Patrycja Krzystek, Gabriela Kuchta, Krzysztof Majocho, Aleksandra Natanek, Kinga Oliwa, Gabriela Ostafin, Magdalena Postawa + pielęgniarka Janina Flaga.

### Dyżurujący pracownicy szkół:

**Szkoła Podstawowa:** Jolanta Stręk (dyrektor), Krystyna Madejczyk (wicedyrektor), Teresa Kuźniar (pełnomocnik), Monika Bercal, Jerzy Garbień, Wiesława Golonka, Maria Hyrlicka, Edyta Kizinkiewicz, Maria Kurek, Jadwiga Maj, Bogdan Mielecki, Małgorzata Natanek, Wiesława Polonka, Katarzyna Ptak, Stanisław Socha, Ewelina Sroka, Krystyna Szuba, Maria Woźniak; **kuchnia** – Wiesława Gielata, Maria Kurek, Kinga Kurowska, Urszula Stokłosa.

**Gimnazjum:** Stefania Pilch (dyrektor), Teresa Chodnik-Bigaj (wicedyrektor), Jan Kaciuba (pełnomocnik); Aneta Bogdał, Krystyna Ciaputa, Stanisław Francuziak, Elżbieta Garbień, Teresa Hyrlicka, Władysława Krupa, Joanna Kurowska, Kazimierz Przała, Elżbieta Rak, Jan Ruszkowski, Stanisława Sroka; **kuchnia** – Teresa Łuczak, Małgorzata Pasek, Jolanta Szybowska; **nauczyciele wolontariusze** – Anna Bargieł, Marta Dzidek, Anna Frosztęga, Dorota Małek-Moskal, Joanna Kaźnica, Krystyna Krzykawska, Maria Lipińska, Zbigniew Łapa, Celina Moskal, Bogumiła Perchlicka, Jan Socha, Sławomir Urbańczyk, Ewa Walczyk, Maria Zajda;

**Spółdzielnia Socjalna Podkówka:** Monika Lempart, Elżbieta Waguła, Barbara Kowal, Ewelina Jamróz, Barbara Grabowska + wspomagający wolontariusze.

### Wydane posiłki:

Szkoła Podstawowa: 480 śniadań, 300 obiadów;

Gimnazjum: 620 śniadań, 300 obiadów;

Spółdzielnia Socjalna Podkówka: 1000 śniadań, 900 obiadów, 1720 kolacji na wynos.

## Kardynałowie i biskupi

W katechezach w Sułkowicach brało udział ponad 1000 pielgrzymów – oprócz zakwaterowanych na miejscu, dowożeni byli pielgrzymi z Harbutowic i Budzowa. Nauki dla nich głósili kardynałowie: Angelo Bagnasco

– przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch i Edoardo Menichellio oraz biskupi: Armando Trasarti, Giovanni Tani, Piero Coccia, Stefano Russo, Giancarlo Vecerrica, Gerardo Rocconi, Giovanni D'Ercole. Nadprogramowo

## Czuwanie na zapleczu

Odpowiadaliśmy za bezpieczeństwo i sprawne funkcjonowanie gminy podczas ŚDM-u. W Urzędzie Miejskim, wraz z wszystkimi służbami, czuwaliśmy w stałej gotowości, z radością patrząc na pielgrzymów i na serdeczną postawę mieszkańców. Duże uznanie należy się Straży Miejskiej za sprawne regulowanie ruchu w centrum miasta, gdzie na parking przy kościele dojeżdżały autokary z pielgrzymami i ŚDM-busy wożące ich na wydarzenia do Krakowa.

*Piotr Pułka, burmistrz*

## Rola dekanatu

Sam pobyt pielgrzymów parafie organizowały we własnym zakresie. Do roli dekanatu należała koordynacja kontaktów z głównym Komitetem Organizacyjnym w Krakowie i Kurią. Zwłaszcza w okresie, gdy pielgrzymi już przyjechali. Wszystkie zapotrzebowania – brakujące bloczki, pakiety pielgrzyma, zmiany itp. zgłaszane były przez dekanat.

*ks. Edward Antolak*

## Największe wyzwanie

W dniu, w którym Ksiądz Proboszcz zaproponował mi tak odpowiedzialne zadanie, jak koordynacja pracy Komitetu Organizacyjnego, byłam bardzo zaskoczona. Domyślałam się, że będzie to dla mnie jedno z największych wyzwań w życiu. Nie pomyliłam się. Ale potraktowałam to zadanie raczej jako okazję do służenia innym. *Karolina Boczkaja*

Ksiądz Proboszcz podszedł do mnie i do Oli Ziembli z informacją, że zostaliśmy wybrani na koordynatorów dekanalnych. Kiedy zapytaliśmy, kto nas wybrał, odpowiedział, że Duch Święty. Potem podpisywaliśmy dekret biskupa, w którym oficjalnie powołano nas na tę funkcję. Naszym zadaniem był kontakt z Krakowem, łączność między komitetami parafialnymi a centralą. Najwięcej pracy było w okresie od 2 do 1,5 miesiąca przed ŚDM. Dogrywanie szczegółów, nie wszystko było wiadomo. Czasem dostawaliśmy mniej, czasem więcej w danym języku, zdarzały się pomyłki, ale to normalne przy takim ogromie ludzi.

Największą pracę wykonały komitety parafialne: całą logistykę z rozparcelowaniem pielgrzymów do miejsc zakwaterowania, pakietami pielgrzyma.

*Wojciech Bargieł*

pielgrzymi z Maceraty mieli spotkania w Harbutowicach ze swoim biskupem ordynariuszem Nazzareno Marconim. Wraz z pielgrzymami do Sułkowic przybyło też 35 duszpasterzy.

*Anna Witalis-Zdrzenicka*



fol. Anna Witalis-Zdrzenicka, Joanna Gatlik-Kopciuch w gimnazjum



gotowanie – szkoła podstawowa



gotowanie – gimnazjum



gotowanie – Podkówką



wydawanie obiadów



### Obiady pielgrzymów





## Sułkowice



## Same drobiazgi

Nie mieliśmy żadnych poważniejszych przypadków wymagających interwencji medycznej. Były typowe problemy z np. otarciami, zasłabnięciami, bólem głowy czy niedyspozycjami żołądkowymi, ale było ich bardzo niewiele, jak na tak dużą grupę.

Karolina Boczkaja |

## Mamy plany

ŚDM się skończył, ale my mamy dalsze plany. Ksiądz proboszcz wspominał o wspólnym spotkaniu dla komitetu, wolontariuszy ŚDM-u i rodzin.

Poza tym w listopadzie jedziemy do Włoch. Nasi pielgrzymi mają tam swoje spotkanie podsumowujące i chcieli, żebyśmy i my wzięli w nim udział.

Karolina Boczkaja |

## Do tańca i do różańca

Pielgrzymi mieli czas szczerze rozplanowany i wypełniony. Ale znaleźli w nim jakąś wolną chwilę na wspólnego grilla i pobycie razem z rodzinami.

Dwa razy udało się zorganizować wspólne spotkania integracyjne. W dniu przyjazdu grup w kościele odbyła się adoracja z radosnym uwielbieniem przez śpiew, w którym uczestniczyli pielgrzymi, wolontariusze i rodziny, które ich gościły. Było to pełne radości i tańca spotkanie z Panem.

W niedzielę, po powrocie pielgrzymów z Campus Misericordiae, zorganizowaliśmy dyskotekę w strażnicy. Pomimo zmęczenia wszyscy się świetnie bawili, zjadając przy tym 140 pizz, które w zaskakująco szybkim czasie upiekła restauracja Verona z Lanckorony.

Karolina Boczkaja |

## Wszystko widzieli i docenili

Jak wyjeżdżali, to przyszli do mnie. Wycelowali mnie, wykochali, dziękowali tak serdecznie, że aż się popłakałam na sam koniec. Teraz zrobiło się pusto. Bardzo mi ich brakuje.

Zuzanna Róg z grupy gospodarczej UM, w czasie ŚDM troszczyła się o czystość i wyposażenie toalet publicznych

## Ambasadorowie

Przez cały czas towarzyszyła mi świadomość, że jesteśmy ambasadorami naszej ojczyzny i naszej małej ojczyzny – jakie wrażenia pielgrzymi wyniosą od nas, tak będą pamiętali Polskę i Sułkowice.

Tak samo pielgrzymi byli ambasadorami swoich ojczyzn i swoim zachowaniem dali o nich bardzo dobre świadectwo.

Cieszyli ich pobyt u nas, chwalili jedzenie, dziękowali za opiekę i troskę. Po każdym śniadaniu wyśpiewywali nam podziękowania i bili brawo. Tylko wtedy mieliśmy chwilę dla siebie. Obiady dostarczaliśmy im pod plebanią, gdy mieli przerwę obiadową, kolacje jedli w drodze.

Stefania Pilch |

\*\*\* Ks. Leszek Dyląg ma szczególny powód do entuzjazmu przy okazji ŚDM-u. On sam był pielgrzymem i właśnie podczas ŚDM-u usłyszał swoje powołanie kapłańskie.

## Jak własna rodzina

Na początku ludzie mieli trochę obaw z przyjmowaniem pielgrzymów: kto przyjedzie? jak będzie ta młodzież? Oddźwięk społeczny był różny. Jednak nikt, kto przyjął pod swój dach pielgrzymów, nie żałuje. Przeciwnie, ludzie zyskali przyjaciół.

Wojciech Bargieł |

Rodziny przyjmujące pielgrzymów okazały wiele serca. Byli bardzo otwarci. Pokazali pielgrzymom jak wygląda polska gościnność. W dniu przyjazdu grup, mieszkańcy cierpliwie czekali na przyjazd „swoich”, a aura nie była sprzyjająca, ponieważ padał deszcz. Z rozmów zarówno z jedną, jak i z drugą stroną wiem, że w wielu przypadkach nawiązała się nić przyjaźni.

Pielgrzymi nie kryli swojego zadowolenia z pobytu w Sułkowicach. Bardzo podobała im się cała organizacja tego wydarzenia. Nie mogli wyjść z podziwu, jak bardzo gościnnym jesteśmy narodem. Myślę, że chętnie wrócą do Polski.

Karolina Boczkaja |

\*\*\* Podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, pod oknem papieskim na Franciszkańskiej, Stefania Pilch poznała swojego przyszłego męża. Oczywiście podczas pielgrzymki do Polski Ojca Świętego Franciszka, po prostu musiał się znaleźć czas, żeby znowu być pod tym oknem, nawet jeśli i w domu, i w szkole byli pielgrzymi.

## Chapaux bas

W ogóle trzeba pochylić czoła przed organizacją ŚDM, począwszy od Kościoła, który nad wszystkim znakomicie zapanował, poprzez województwo i Kraków – pomysł z ŚDM-busami był po prostu genialny, po nasze gminne władze. Przecież nie było dnia, żeby nie było w szkole burmistrza albo pani burmistrz, doglądających wszystkiego, gotowych, by pomóc w razie potrzeby.

Stefania Pilch |

## Może czegoś potrzeba?

Jestem zbudowana postawą naszych pracowników. Przychodzili na dyżury chętnie, nawet przed czasem, pytali, czy poza dyżurem nie trzeba jeszcze w czymś pomóc, troszczyli się o pielgrzymów w szkole, jak we własnym domu. Gdy nie było już nic innego do zrobienia, to panie cały czas sprzątały. Szkoła lśniła czystością. Wszyscy się doskonale rozumieliśmy, jeden drugiego wspierał. Z własnej woli ludzie robili nawet więcej, niż należało do ich obowiązków. Bardziej niż kiedykolwiek czuliśmy się jedną wielką rodziną.

Jolanta Stręk |

To był nie tylko festiwal młodych, ale też dobrej woli i wyobraźni ludzi. Drobne, codzienne problemy, jak np. przemoczone ubrania, w lot się rozwiązywały. Zaraz znalazły się sznurki, rzeczy rozwieszono zostały na trybunach hali, ludzie napojeni zostali ciepłą herbatą. W każdej czynności było tak wiele serca, że aż ogarniało wzruszenie. Pracownicy ofiarowali się nawet z angażowaniem rodziny znającej język włoski. Zawsze wiedziałam, że na naszych pracowników mogę liczyć, nie raz mi to udowodnili, ale po ŚDM-ie widzę, że z takimi ludźmi możemy się porządnie na wielkie rzeczy. Ogromne uznanie.

Stefania Pilch |

## Dałyśmy radę

Do dziś śnią mi się bułki. Mówiono nam, że sobie nie poradzimy, że w 5 osób nie udźwigniemy takiej liczby posiłków. Ale ja znam swój zespół i wiem, że potrafimy się zmobilizować. Pracowałyśmy praktycznie non stop, na okrągły zegar. Zwłaszcza, że rano trzeba było codziennie dostarczać śniadania dla pielgrzymów w Harbutowicach, a na południe mieć gotowy obiad. Najtrudniejsze były te dni, kiedy przy obiadach od razu wydawałyśmy sandwicze na kolację, które pielgrzymi zabierali ze sobą do Krakowa.

Pomimo zmęczenia to był wspólny czas. Żyło się jak w transie, bo człowiek wiedział, że służy dobrej sprawie. Nie wiem skąd wzięłyśmy siłę, ale gdy nadarzyła się taka okazja, we trzy (zabierając swoich bliskich) pojechałyśmy do Brzegów. Miałyśmy sektor A, bardzo blisko ołtarza i papieża. To była największa nagroda, niezapomniane chwile.

Monika Lempart |

## Język nie bariera

Na początku były obawy, jak się porozumiemy. Przecież nie wszyscy posługują się angielskim. Okazało się, że przy dobrej woli nawet na migi ludzie potrafili się świetnie porozumieć. W niedzielę wieczorem i w poniedziałek rano nasi goście zegnali się z nami: dziękowali, klaskali, śpiewali, że było im u nas jak w domu

Krystyna Madejczyk |



## UM i ŚDM

Urząd Miejski podczas ŚDM normalnie wypełniał wszystkie swoje obowiązki i mieszkańcy mogli jak zwykle załatwiać swoje sprawy. Oczywiście byliśmy wszyscy w pełnej gotowości, gdyby nasza pomoc przy ŚDM była potrzebna. Przez cały ten okres Straż Miejska, wspomagana przez druhow OSP, kierowała ruchem na parking i pętli autobusów ŚDM, a pracownicy gospodarczy dbali o czystość w tym rejonie i w toaletach publicznych.

*Małgorzata Dziadkowiec, sekretarz |*



## Druhowie na Błoniach

Siedmiu druhow z OSP Sułkowice wzięło udział w zabezpieczeniu powitania papieża Franciszka na Błoniach: Krzysztof Jędrzejowski, Stanisław Kania, Maciej Klus, Szymon Latoń, Robert Polewka, Bogdan Sroka, Łukasz Sztebel.

*Jakub Światłoń |*

## Żółty namiot promocji

Podczas katechez w Sułkowicach ustawiliśmy przy kościele nasz żółty namiot promocyjny. Rozdawaliśmy pielgrzymom pamiątki z naszej gminy: pocztówki, gadzety, foldery. Goście wpisywali się do naszej Księgi Pamiątkowej. Usłyszeliśmy wiele serdecznych słów. Spodobał im się ten pomysł. Zapewniali, że zapamiętają pobyt na ŚDM i w Sułkowicach na całe życie.

*Joanna Gatlik-Kopciuch |*



*fot. Anna Witalis-Zdrzenicka, Joanna Gatlik-Kopciuch*

„Klamra” Gazeta Gminna. Wydawca: Burmistrz Gminy Sułkowice. Redaktor: Anna Witalis-Zdrzenicka. Adres redakcji: Urząd Miejski w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, tel. 12 273 20 75, telefaks 12 272 14 22, <http://gmina.sulkowice.pl> (numery archiwalne); email: [klamra@sulkowice.pl](mailto:klamra@sulkowice.pl). Drukarnia: „Styl”, ul Ojcowska 1, 31-334 Kraków. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. „Klamra” nie przyjmuje reklam i płatnych ogłoszeń.

## Wielkie, piękne Dni

**Do Świątowych Dni Młodzieży rozpoczęliśmy w parafiach przygotowania duszpasterskie na wiele miesięcy wcześniej.**

Prowadzone były różne formy pracy duszpasterskiej, spotkania, rekolekcje, świadectwa mające pogłębić przeżywanie wiary i otwartość ludzi. Równocześnie pracowaliśmy w parafiach wraz z wolontariuszami nad ich własną formacją duchową. Organizowane były rekolekcje dla wolontariuszy, spotkania formacyjne. Żeby owoce Świątowych Dni Młodzieży były jak najobfitsze, grunt musiał być żyzny..

Momentem kulminacyjnym tego przygotowania było przybycie znaków ŚDM do naszej parafii. To było duże wyróżnienie, bo te znaki gościły tylko w niektórych parafiach. U nas się dodatkowo tak złożyło, że były Dni Sułkowiec. Ludzie długo byli na stadionie, na koncertach. Wracają do domu, i widza, że się coś w kościele dzieje, więc wchodzą zobaczyć. I co zastają? Radosną adorację i rozmodlonych ludzi. Wielu zostawało, modliło się, podchodzili do krzyża i ikony Matki Bożej. Wtedy po raz pierwszy poczuli tę atmosferę, która towarzyszyła nam w okresie pobytu pielgrzymów. Także następnego dnia, po każdej Mszy św. ludzie zostawali, by się pomodlić przy tych znakach. W sobotę mieliśmy zakończyć adorację Apelem Jasnogórskim o godz. 21. No ale jak ludzie przychodzili, to adoracja trwała – o wiele dłużej. Tak powinien wyglądać kościół, żeby ludzie sami chcieli do niego przychodzić, w nim być, a nie z obowiązku. Wtedy Kościół żyje, odpowiada na zaproszenie Pana Jezusa.

Co nam po tych Dniach zostanie, gdy minie euforia? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. *Ora et labora* – módl się i pracuj – to także dewiza duszpasterstwa. Potrzeba Ducha Bożego i systematycznej, codziennej pracy, by budować żywą, silną wspólnotę.

ks. Edward Antolak |

**Przeżyliśmy wielkie i piękne dni.** Poczuliśmy się naprawdę wspólnotą podczas Świątowych Dni Młodzieży, podczas papieskiej pielgrzymki do naszej Ojczyzny.

Wbrew zapowiedziom wrogów Kościoła, siejących strach w serca Polaków, te dni były wielkim tryumfem Kościoła, do którego należą te miliony młodych ludzi, którzy zmanifestowali swoją wiarę. Cieszę się że wśród tych milionów tak wielu było młodych z naszych parafii. (...) Niech te świąteczne dni przyniosą w życiu każdej i każdego z nas, w życiu całego narodu obfite i trwałe owoce. Dziękujemy za wspaniałe przygotowanie telewizyjnych transmisji z tych wydarzeń, (w I i II programie TV narodowej), dzięki którym każdy z nas mógł uczestniczyć w tych pięknych chwilach i wspólnie z całym Kościołem się modlić. Nie sposób pominąć wspaniałej współpracy w tych dniach naszych władz państwowych w tym wielkim dziele, za co niech Dobry Bóg im wynagrodzi.

z ogłoszeń parafialnych po ŚDM ks. Jacka Budzonია

## Symbole ŚDM

Kraków 28–31. 07. 2016

Sułkowiec 9. 07. 2016



Duże podziękowania dla burmistrza Piotr Pułki za zezwolenie na uczestniczenie symboli ŚDM na Dniach Sułkowiec i pomoc w postawieniu na placu imprezowym stoiska promocyjnego ŚDM, na którym wolontariusze informowali mieszkańców o możliwości przyjęcia pielgrzymów oraz sprzedawali gadzety ŚDM. Jako jedna z nielicznych parafii mieliśmy zaszczyt gościć te symbole u siebie. To niezwykle przeżycie doceniło się tak naprawdę dopiero wtedy, gdy papież stał przed nimi na uroczystościach i gdy były ustawione w centralnych punktach ołtarzy.

Wojciech Bargieł |

## Dziesięć do jednego

W tych Dniach Gmina nam urosła – na 10 mieszkańców przypadał 1 pielgrzym. W tych Dniach serca nam urosły – byliśmy otwarci, serdeczni, radośni. W tych Dniach zobaczyliśmy, jacy potrafimy być piękni, gdy nad naszymi słabościami bierze górę dobro w nas. Życzę nam wszystkim, by to piękno trwało i pomagało przewyżczać trudy życia.

Piotr Pułka |





foto. Zdzisław Karoń